Nr. 5. We Lwowie dnia 21. Listopada 1897. Rok założenia 1873.

Wychodzi każdej niedzieli.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi w państwie Austro-Węgier
rocznie 4 zł. wal. austr.
półrocznie 2 » » »
kwartalnie 1 » » »

W Rossyi rocznie 4 ruble, w Poznańskiem i w Niemczech 8 marek (półrocznie 2 m.) we Francyi i innych krajach Europy oraz w Ameryce północnej 10 frankow; zaś w Ameryce południowej, w Brazylii, Australii i innych krajach zaoceanowych ... franków rocznie.

...mer pojedyńczy 10 ct. w *„Biurach dzienników i ogłoszeń“*

GŁOS WOLNY

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

ORGAN NIEZAWISŁY

Właściciel, wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Jan Śliwiński.**

Korespondencye przesyłać należy do **Redakcyi,** zaś przedpłatę zamiejscową oraz należytości za ogłoszenia i reklamy do **Administracyi „GŁOSU WOLNEGO“** poste restante Lwów.

Przedpłatę miejscową i należytości za ogłoszenia przyjmuje *„Biuro dzienników i ogłoszeń“* p. **Karola Buchstaba** ulica Karola Ludwika l. 21 we Lwowie.

Za ogłoszenia płaci się 6. a za reklam, 12 centów za wiersz drobnem pismem za ogłoszenia większe i częstsze stósownie do umowy.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Motto: **„Rznij prawdę o resztę nie pytaj“.**

Europa a sprawa wschodnia.

Od czasu wstąpienia na tron carski Mikołaja II, zdumiewającemu przeobrażeniu uległy stosunki odnoszące się do polityki wschodniej, a zbliżenie się Austryi do Rossyi każe Europie, z wyjątkiem może jednej Anglii, wierzyć w niezamącony pokój i zająć się reformą stosunków społecznych u siebie.

Człowiek strzela, a Bóg kule niesie, mówi polskie przysłowie, więc też być może, że i owa zgoda kontynentalnych państw Europy, dodająca im otuchy do stanowczego postępowania na Wschodzie, może przy jakiejś nadarzonej okoliczności przekroczyć granicę możliwości i wywołać burzę, która gradem kul dzisiejszej morderczej broni palnej i ogniem piorunów godzonych z paszcz armat wydoskonalonego do możliwych granic systemu, zada ciężkie ciosy społeczeństwom i pokryje cywilizacyę Zachodu ciężką żałobą.

Że sprawa wschodnia jest dla państw Europy pierwszorzędnego znaczenia, skoro od niej zawisł pokój europejski, o tem wie nietylko każdy mąż stanu, ale i każdy inny przeciętny europejczyk, którego sprawy polityki ogólnej obchodzą, i który żywioną w tym względzie ciekawość swoją zaspokaja czytaniem gazet.

Nie każdy jednak z ciekawych europejczyków zastanawia się nad tem, że to zbliżenie się państw Europy do rządów potężnego Cara północy, wprawdzie uchyla wojnę europejską pomiędzy państwami, grozi jednak społeczeństwom tychże ukróceniem zażywanej dotychczasowej swobody którego dokonać mają nożyce reakcyi, stanowiące relikwie święte anioła śmierci wolności ludów.

Zdrowy zmysł spostrzegawczy widzi zbliżającego się szybkim krokiem upiora dyspotyzmu i słyszy jego pukanie do drzwi parlamentów, które same otwierają się i wolny wstęp mu torują.

Ale zleśmy się wyrazili, mówiąc, że drzwi parlamentów same otwierają się i torują wejście doń upiorowi dyspotyzmu, bowiem on już tam zagościł z chwilą, gdy w łonie przedstawicieli ludu ozwały się głosy puszczyków reakcyjnych; gdy w parlamentach przedstawiciele ludu wystąpili z żądaniem odmawiania praw boskich i ludzkich współobywatelom, kiedy z ust ich słane winne być słowa zwiastowania wolności i równości obywatelskiej.

Jeżeli który z parlamentów grzeszy sprzyniewierzeniem się wolności, za którą Chrystus i wybrańcy narodu życie nieśli w darze, a narody i ludy przelały za nią morze łez i krwi niewinnej, to niewątpliwie parlament wiedeński, rozporządzający reakcyjnymi żywiołami tego kroju co Mittermeyer, z przynależną mu lub duchem spowinowaconą drużyną, za którą historya ludów rumienić się będzie musiała, że taką parlamentowi wyrządzono krzywdę.

Dbajmy o rozwój przemysłu krajowego.

III.

Postanowienia §. §. 114 i 115 nowej ustawy przemysłowej widocznie zmierzały do tego ażeby przez zakładanie na wspólny rachunek przedsiębiorców i ich robotników składów surowych materyałów, magazynów ich wyrobów, kas zaliczkowych i t. p. łagodzić teoryami socyalistycznemi wytworzone naprężenie stosunków pomiędzy nimi i wspólnym interesem materyalnym pobudzić ich do łączności i wzajemnego wspierania się w spólnych przedsiębiorstwach, mających na celu polepszenie bytu materyalnego jednych i drugich.

Niestety! nie wywiązano się godziwie z powyższego zaszczytnego zadania po prostu dla tego, że sprawą uregulowania stosunków między samoistnymi przemysłowcami a ich pomocnikami zajęli się w roku 1884 egoistyczni macherzy lwowskiej Izby rękodzielniczej, którym głównie zależało na wytworzeniu z korporacyj przemysłowych organów agitacyjnych, przy wszelkiego rodzaju wyborach, nastręczających im możność dostąpienia godności i materyalnych korzyści względnie sinekur. Wszystko to jednak odbywało się pod zamrużonem okiem magistratu, który jako władza przemysłowa zamiast przestrzegania postanowień ustawy przemysłowej, faktycznie sam je często naruszał i narusza.

Dla udowodnienia naruszania ustawy przemysłowej wystarczy naprowadzić fakt, że wszelkie wysilenia przemysłowego stowarzyszenia szynkarzy, kawiarzy, restauratorów i oberżystów lwowskich, ażeby w duchu nowej ustawy przemysłowej zreformować swe statuty i ukonstytuować się w myśl przepisów nowej ustawy, pełzną na niczem i utwierdzają członków tego stowarzyszenia w przekonaniu, że chyba jedynie w Galicyi można bezkarnie urągać powadze prawa, będącego tu igraszką rozkiełzanej samowoli jednostki, która w zapamiętałości swej do takiego doszła zuchwalstwa, że ignoruje nietylko polecenia władz najwyższych, ale samowładnie systuje w państwie austryackiem obowiązujące ustawy i formalnie gwałci zastrzeżone niemi prawa obywateli.

To już nie *»polnische Wirthschaft“*, ale istna galicyjska anarchia.

Z przykrością przychodzi nam wytykać podobne ze wszech miar na potępienie zasługujące postępowanie jednostki, lecz niepodobna tej okoliczności nadal zbywać milczeniem, skoro ta samowola stała się drugą naturą, obrażającą poczucie sprawiedliwości i uwłaczającą powadze państwa konstytucyjnie rządzonego, za jakie uważamy Austro-Węgry.

Dla poszanowania więc ustaw, które dzisiejszy prezydent miasta przy obejmowaniu swych rządów uroczyście strzedz przyrzekł, znie wolenі jesteśmy — choć z bolem serca — zająć się sprawą uregulowania stosunków wyż pomienionego stowarzyszenia i wytknąć niewłaściwości, popełniane z egoistycznych względów dla przeszkodzenia temu uregulowaniu, od którego zawisł prawidłowy rozwój przemysłu gospodnio-szynkarskiego stolicy naszego kraju.

Nim ale przystąpimy do szczegółowego umowienia sprawy uregulowania stosunków korporacyi lwowskich przedsiębiorców gościnno-szynkarskich i ich przemysłu, winniśmy zaznaczyć i to z pewnym naciskiem, że przemysł gościnno-szynkarski niemal w zupełności wyrwano z rąk chrześcian, gdyż zaledwie kilku z nich, na kikaset przedsiębiorców, prowadzi ten przemysł osobiście, reszta zaś przepsiębiorstw gościnnno-szynkarskich znajduje się w rękach żydów, czego dawniej nie bywało.

Nie podnosimy tej okoliczności dla popisu antysemickiego, tylko dla tego, ażeby wykazać obojętność Rady miasta Lwowa, z jaką ona zachowuje się w sprawach dotyczących przemysłu gościnno-szynkarskiego, jakkolwiek ten przemysł winnien być dla niej wielkiej wagi, skoro tak wielki wpływ wywiera on na zdrowie ludzkie i na obyczajność publiczną.

Bez zamiaru ubliżenia powadze Reprezentacyi miejskiej poważamy się oświadczyć jej publicznie, że nie ma ona pojęcia o stosunkach panujących w przemyśle gościnno-szynkarskim i że wbrew wyraźnym przepisom obowiązującej ustawy przemysłowej tym przemysłem wcale nie troszczyła się i nie troszczy i w skutek takiego jej postępowania, wyglądającego na zapoznawanie ciężących na niej obowiązków, przyczyniła się do tego, że w stolicy kraju z kretesem wyrugowano chrześcijan od wykonywania przemysłu gościnno-szynkarskiego. Gdyby Rada miejska była stosowała się do mądrych i dla dobra ogółu zbawiennych przepisów §. 18 ustawy przemysłowej z 1883 i sprawy przemysłu gościnno-szynkarskiego, a tak samo i kwalifikacyi ubiegających się o koncesye szynkarskie, nie zdawała na łaskę i niełaskę referenta tylko sama w tym względzie decydowała na swych posiedzeniach pełnych, jak tego tylekrotnie żądało i żąda c. k. namiestnictwo, byłoby do podobnych następstw nie przyszło, ażeby od wykonywania we Lwowie przemysłu szynkarskiego niemal zupełnie chrześcian uchylić.

W tym celu wypadałoby ludziom dobrej woli i dbałym o zdrowy rozwój przemysłu szynkarskiego, piastującym godność radnych miasta, zająć się uczciwie sprawą niniejszem poruszoną i przyjść z pomocą gwałconemu prawu członków

korporacyi szynkarskiej, ażeby na mocy tego ich prawa mogli zorganizować się, czyli zreformować swą korporacyę w myśl nowej ustawy przemysłowej.

Od lat dwunastu boryka się korporacya lwowskich szynkarzy w sprawie zreformowania swego statutu i ukonstytuywania się w myśl przepisów nowej ustawy przemysłowej, lecz wszelkie jej czynione w tym względzie usilne zabiegi rozbijają się jakby o skałę tarpejską o niechęć wszechwładnego referenta magistratu, wobec którego zapowiadana energia teraźniejszego prezydenta miasta i jego dbałość o poszanowanie obowiązujących ustaw, ze strony podrzędnych mu organów, wygląda nader blado i przedstawia się bardziej niż dziwnie. Z początku myślano, że niechęć referenta pochodzi z dbałości o rozwój lwowskich fabryk wyrobów spirytusowych, którym korporacyjna fabryka rozolisów i likierów mogłaby wytworzyć konkurencyą, lecz i ta okoliczność nie usprawiedliwia samowoli. Mydlono także w ratuszu lwowskim oczy łatwowiernych względami pielęgnowanego w sekrecie antysemityzmu, a wszystko to dokonywało się na mocy przywłaszczonego sobie bezprawnie opiekuństwa nad pełnoletnimi obywatelami stolicy, trudniącymi się wykonywaniem przemysłu gościnno-szynkarskiego. Zgubność tego działania wykażemy następnie, a na teraz raz jeszcze powtórzymy nasze powyżej wypowiedziane zdanie, że takie stosunki chyba tylko w jednej i jedynej Galicyi istnieć mogą, w obec równoczesnego istnienia w niej konstytucyi, tudzież, że takie właśni stosunki dostarczają tak zwanej partyi przewrotu obecnego ładu społecznego, niezbitego dowodu konieczności zmiany takiego rodzaju ładu i wkładają obowiązek na posłów Daszyńskiego i Kozakiewicza, wniesienia w tej sprawie interpelacyi do rządu na jednem z posiedzeń Rady państwa.

Owa składowa część państwa Austro-Węgier, którą zowią Galicyą, jest unikatem cywilizowanej Europy, skoro w stolicy Galicyi gwałci się prawo wyborcze nawet w korporacyach przemysłowych we Lwowie, gdzie koncesyonowany restaurator samoistny jest przewodniczącym Zgromadzenia Kelnerów.

Rabulistyka ringu browarnianego.

Polityka wyzysku, która stała się etyką operacyj finansowych przedsiębiorców szerokiego poglądu, w pełni swej zakwitła na bruku lwowskim, wydając owoc rabulistyki lwowskiego ringu browarnianego.

Ni stąd, ni z owąd, żądza jak największego zysku ringowców zrodziła w głowach ich myśl podwyższenia ceny piwa, która jak piorun z nieba raziła utęskujących na złe czasy szynkarzy lwowskich i pobudziła ich do obmyślenia środków zaradczych przeciw operacyi ringowców, dybiących na wyzyskiwanie najuboższej klasy naszego społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie na byt tutejszych szynkarzy, którzy widząc na co się zanosi, zwołali — nim jeszcze powstanie we Lwowie browar korporacyi lwowskich szynkarzy — zgromadzenie szynkarskie, odbyte pod przewodnictwem przełożonego i w obecności komisarza rządowego d. 18 b. m. przed południem. Sala korporacyjna zapełniła się w dniu powyższym po brzegi, a mowcy zabierający na tem zgromadzeniu głos, w żywych kolorach przedstawili zebranym szkodliwość działania ringu browarnianego, który bezpodstawnie o 2 zł. do 2 zł. 50 ct. na hektolitrze piwa podskoczył z ceną, zadając egzystencyi szynkarzy cios śmiertelny.

Sprawę założenia browaru korporacyjnego odłożono na tem zgromadzeniu na później dla tego, że dzięki macherstwu magistrackiemu działającemu na rękę gospodarki ringowej, na teraz nie może korporacya szynkarzy lwowskich zająć się sprawą założenia korporacyjnego browaru, bo wskutek stawiania jej przeszkód, dotąd nie mogła, mimo jej najszczerszej chęci i dobrej woli, ukonstytuować się w myśl nowej ustawy przemysłowej i spełnić cele zastrzeżone korporacyom przemysłowym postanowieniami ustawy z 1883. Po wyczerpującej debacie, w której zabierali głos liczni mowcy, ubolewano nad zagadkowem postępowaniem miejscowej władzy przemysłowej, a właściwie jej dyspotycznie działającego referenta, o którym z owych przemówień dowiedzieliśmy się o rzeczach praktykowanych chyba w Chinach, że ów autonomiczny mąż stanu chwyta za bary strony i wprost wyrzuca je za drzwi, gdy przyszedłszy do biura zastaną go przypadkowo w złym humorze.

Piękna byłaby to grzeczność ze strony autonomicznego urzędnika i piękne poszanowanie godności obywatelskiej.

Wstrzymujemy się od dalszch uwag co się tyczy owego wyrzucania stron za drzwi, z urzędu uważając przedstawienie podobnych wypadków, rzekomo popełnianych w urzędzie autonomicznym w stolicy kraju, za przesadzone i do prawdy niepodobne, a tylko zwracamy na tę okoliczność uwagę prezydenta miasta, który obejmując rządy miasta w swe ręce, uroczyście przyrzekł mieszkańcom stolicy, że czuwać będzie i domagać się od swych podwładnych, ażeby wobec publiczności zachowali się w granicach przyzwoitości i grzeczności.

Na wniosek p. Müllera, poparty przez pp Oberwägera i Atlasa i p. Jana Demetra, *jednogłośnie* uchwaliło zgromadzenie zawiązać *„Towarzystwo handlowo-przemysłowe z ograniczoną poręką“*, do popierania celów przemysłu gościnno-szykarskiego, a do wypracowania statutu wybrało komisyę z sześciu członków.

Każdy z przystępujących członków winien jest złożyć wpisowe 10 zł. w. a. na koszta przeprowadzenia do skutku powstania powyższego towarzystwa, do którego w dobrze zrozumianym interesie własnym każdy z tutejszych szynkarzy przystąpić powinien, jeżeli rzeczywiście zależy mu na salwowaniu swej skóry, którą zeń pragnie zedrzeć ring browarniany, i jeżeli na seryo myśli o poprawie opłakanych dziś stosunków w lwowskim przemyśle szynkarskim.

Jesteśmy zdania, żeby w tę sprawę korporacyi szynkarskiej wmięszała się Gmina i żeby ta, wspólnie z korporacyą szynkarską, zajęła się sprawą powstania we Lwowie akcyjnego browaru któryby wskutek należenia doń korporacyi szynkarskiej śmiało liczyć mógł na powodzenie.

Do wybudowania i puszczenia w ruch proponowanego browaru potrzeba ze dwa do trzech lat czasu, kiedy szynkarze już teraz potrzebują mieć piwo, bez którego ich przedsiębiorstwa obejść się nie mogą.

Na wypadek, gdyby Gmina chciała wejść w układ z korporacyą szynkarską i postanowiła wybudować browar miejski, mogłaby na razie w ten sposób zapobiedz podrożeniu ceny piwa iżby od wprowadzonego do Lwowa piwa z browarów zalwowskich, rozumie się dla korporacyi szynkarskiej, obniżyła opłatę miejską, która u nas jest szalenie wygórowaną.

Kronika.

Mundury młodzieży szkół średnich zaprowadzone w szkołach galicyjskich, dla osobliwszych względów publicznych, wcale nie wpłynęły na podniesienie moralności młodzieży szkolnej, która dziś większe płata figle w mundurach, aniżeli dawniej w ubraniu zwykłem.

Nic w tem nie widzimy dziwnego, skoro uwzględnimy okoliczność, że mundur, zwłaszcza zaprowadzony w naszych szkołach, mając uderzające podobieństwo da wojskowego, musiał tę młodzież usposobić po żołniersku, która też na wzór wojaków pali cygara, zwiedza szyneczki i innych używa przyjemności.

To i owo.

Chciałbym moi szanowni Czytelnicy płci obojga podziałać rozweselająco na wasz humor i rozproszyć chmury nagromadzone wieściami o tegorocznym nieurodzaju i panującej drożyźnie, lecz niestety trudno mi śmiać się i innych do śmiechu pobudzać, gdy wobec wyż wspomnianych okoliczności mimowolnie łza ciśnie się do oka i gdy ze wszech stron padołu galicyjskiego dają słyszeć się głosy: nędza!

Nędza, nosząca piętno prawdziwie galicyjskiej, trafia w pierwszym rzędzie biedny nasz cierpliwy i zawsze zapoznawany ludek, który na wzór pielgrzymek do Ziemi świętej ciągnie dziś procesyami na kryminalne roki sądowe i z żalu bijącem sercem wyczekuje ostatecznego wyroku potępienia za popełnione przezeń winy: że korzystając z prawa wyborczego, zagwarantowanego mu konstytucyą, zamierzał niepomny na słowa psalmisty: *„Jeden tylko jeden cud, z polską szlachtą polski lud“* obdarzyć swem zaufaniem i mandatem poselskim, do Rady państwa, owych mężów, do których posiadał zaufanie i co do których żywił przekonanie że sprawy ludu uczciwie bronić będą.

Pardon! coś mi się pokiełbasiło w głowie, jak gdybym uchowaj Boże uległ epidemii socyalistyczno-demokratycznej, kiedy ja tymczasem będąc wiernym sługą obecnie panującego ładu społecznego, radbym trzymać się błogosławionej klamki pańskiej i uporczywie modląc się pod figurą myśleć o spływających stąd błogosławieństwach pożądanych dla brzucha i kieszeni.

W tem mojem zaszczytnem i pożytecznem postępowaniu spotykam się niestety z konkurencyą ojców duchownych, razem do kupy wziąwszy nazywanych duchowieństwem prasowem, których polityki żadną miarą odgadnąć nie mogę, zasadza się ona bowiem na skwapliwem zabieraniem się ich do agitacyi mającej na celu rozbicie i powaśnienie robotniczego obozu, ku czemu służą im zawiązywane przez nich stowarzyszenia i redagowane na ich kopyto gazetki.

Czemu to — pytam — dochowieństwo mało a raczej wcale nie troszczyło się o los tego ludu roboczego za czasów wszechwładnego konkordatu, kiedy rozporządzało wpływami swemi na wszystkich i wszystko, tylko starało się utrzymać go w ciemnocie, nie troszcząc się o nauczenie go poznania prawd Chrystusa i przejęcia się miłością bliźniego, nie wspominając już o czytaniu i pisaniu?

Wszak do siania ziarna prawdy Bożej nie potrzeba uciekać się do środków nieczystych i walczyć bronią obłudy i nienawiści.

Nie dobrze jest wywoływać wilkia z lasu, a jeszcze gorzej drażnić klasy robotnicze między sobą i pod powagą **Kościoła** siać w łonie ich ziarno niezgody, miasto miłości bliźnego i łączności braterskiej.

Taktyka taka może wydać jak najgorsyz rezultat, bo lud nabierający świadomości o sobie podejmie rzuconą mu rąkawicę; on bowiem inaczej pojął prawdziwie boską naukę Chrystusa o miłości bliźniego, tego Chrystusa, który rzeszy ludu, liczące na tysiące, obdzielał chlebem, a natomiast przewrotnych faryzeuszów wypędzał z Świątyni pańskiej.

Zdałoby się nierównie i z parlamentu wiedeńskiego w taki sam sposób nagonić niejednego z faryzeuszów zaprzedających się reakcyjnemu wstecznictwu, o tem jednakże szerzej i dobitniej rozpisywać się nie będę, bo mi nie wolno, a ja znów nie mając innego tematu, nie będę przecież rozpisywał się o historycznej wprawdzie, ale każdemu znanej bitwie pod Żwańcem, ani też o sensacyjnym pojedynku wiekopomnym premiera z obstrukcyonistą niemieckim, ni wreszcie o wzajemnem aż do nosociurku krwawego hamanowaniu się prokurzysty finansowego posła Byka, z osobą powagi wyższoprocentowej p. Loscha, chyba nawiasowo wspomnę o bliskim terminie przeprowadzić się mającej reorganizacyi lwowskiego magistratu, którą Ojcowie miasta dokonać mają w tydzień po stwierdzonem wynalezieniu kwadratury koła, jeżeli w tym względzie nie zajdzie żadna inna przeszkoda.

Okoliczność powyższą nie podnosimy jednakże w tym zamiarze, ażeby Rada krajowa szkolna zniosła mundury szkolne i zastąpiła je habitami mnichów klasztornych, bo i to zarządzenie na nicby się nie przydało, a chyba o tyleby wpłynęło na zmianę dotychczasowych niemiłych stosunków w szkolnictwie, że wyż wspomnianych wybryków dopuszczałaby się młodzież pokryjomo i z większą jak dziś ostrożnością w obec oka ludzkiego.

Myśmy w roku 1892 omawiali w *Głosie wolnym* sprawę publicznej opieki po za domem nad młodzieżą w ogóle i proponowaliśmy zawiązanie Towarzystwa opieki nad młodzieżą i żądaliśmy wówczas zarządzeń ze strony władzy policyjnej i przemysłowej, ażeby młodzieży szkolnej nie goszczono po szynkach i nie nastręczano jej tam sposobności i zachęty do gier w kręgle i w karty, a w dalszem następstwie do zabaw rujnujących młodzież fizycznie i moralnie.

Wykazywaliśmy już wtedy konieczność zaopiekowania się młodzieżą w ogóle, a w szczególności młodzieżą szkolną — po za domem i szkołą, lecz żądaliśmy zawiązania w tym celu Towarzystwa z ludzi odpowiednich, to jest z inteligentnych, wyrozumiałych i szczerych przyjaciół młodzieży, którzyby z mocy swego mandatu odgrywali ochotniczą rolę opiekunów młodziezy, a nie zwyczajnych ajentów policyjnych, raportujących każdy wybryk choćby niewinny władzom szkolnym, bo takie postępowanie członków takiego towarzystwa nie odpowiadałoby celowi i uwłaczałoby prawości obywatelskiej, która nakazuje czuwać nad dobrem młodzieży, a nie oskarzać, tudzież z ojcowską troską sprowadzać ją z drogi zboczenia na drogę prawości ludzkiej.

Młodzież na ukończeniu szkół średnich, zaproszona do uczestniczenia w tem towarzystwie, największą i najpożyteczniejszą mogłaby oddać mu przysługę.

Nowa ustawa podatkowa przeistoczyła całe społeczeństwo reprezentowane w Radzie państwa w jedną wielką administracyą podatkową, gdyż wszystko co żyje w Przedlitawii zajęte jest pisaniem najróżnorodniejszego fasonu deklaracyj podatkowych i wszelkiego rodzaju wykazów i cały czas swój drogi, mogący być poświęcony dla celów zarobienia sobie na kęs codziennego chleba, poświęca dla wygody skarbu państwa, a dla niewygody i szkody własnej, bo po tym całym trudzie swoim w końcu trzeba będzie jeszcze płacić większe podatki.

Mężowie zaufania i komisye różnych klas podatkowych mają wielkie zadanie do spełnienia i jeżeli w obec Boga i własnego sumienia należycie chcą wywiązywać się z obowiązków swoich, powinni z wielką ostrożnością i wyrozumiałością postępować i nie na wiatr dawać swą opinią w sprawach wymiaru podatków. Mężowie zaufania powinni informować się w dotyczących korporacyach o stosunkach osób podatkowi podlegających, a nie oceniać tych stosunków podług oka, które bardzo często podlega złudzeniu. Może być przedsiębiorstwo na oko wielkie, bo zajmujące znaczniejszy lokal zarobkowy i zatrudniające dość poważny personal i wreszcie imponujące urządzeniem swojem, a mimo to gołe jak turecki święty, gdy pokrewne mu na pozór małe przedsiębiorstwo może doznawać świetnego powodzenia i robić majątek.

Weźmy n. p. nasze restauracye lub kawiarnie wspaniale urządzone i zajmujące znaczne lokale, tudzież zatrudniające poważne siły pomocnicze i porównajmy je z szynkami wódczanymi, w których zaledwie jeden lub dwóch chłopaków zajętych jest w brudnej jednej lub w dwóch izbach, a przekonamy się, że przedsiębiorcy tych pierwszych biją bryndzę i najczęściej schodzą na biedę, kiedy tych drugich zbijają majątki, obliczane na grube tysiące guldenów. Albo weźmy n. p. budowniczych cieszących się wzięciem, ale obejmujących li kierownictwo budowy, albo też roboty murarskie bez materyału i porównajmy ich byt ze spekulantami budowlanymi, a rachunek rzetelny wnet nam wykaże, że kiedy pierwsi zarabiają piątkę, to ci drudzy tysiąc złotych i więcej. Ileż to zarabiają spekulanci budowlani, jeżeli rachunek wykazuje, że po kilkanaście kamienic budują rocznie i na sprzedaży każdej z nich lekko zarabiają po trzy lub cztery tysiące guldenów? Mężowie zaufania i komisye niechaj sumiennie badają te stosunki przy pomocy przemysłowych stowarzyszeń.

Restauracye kolejowe stanowią dojne krowy dzierżawców tychże i mimowolnie nasuwają pytanie za przyczynami, które usprawiedliwiałyby zarząd kolejowy przed zarzutem, że obdarza ludzi bez wszelkich a wszelkich zasług takiemi sinekurami, jak dzierżawieniem im za bezcen restauracyj kolejowych. I tak n. p. wydzierżawić miano restauracyę kolejową w Stryju za 800 zł. rocznie, kiedy jej restaurator dzisiejszy wydzierżawia względnie poddzierżawia należący do niej szynk w trzeciej klasie za 3.000 zł. rocznie, a krom tego zostaje mu za darmo restauracya pierwszej i drugiej klasy oprócz wygód, jak sprawienie mu kosztem kolei werandy i udzielanie kapeli kolejowej, które ze szkodą przemysłowców miasta Stryja wzbogacają kieszeń protegowanego restauratora a restauracyę kolejową zamieniają w zwyczajną szynkownię, w której muzyka i tańce niepokoją podróżnych.

Nietylko Stryj jest nawiedzony tego rodzaju protekcyą restauratora kolejowego, ale i w innych miastach Galicyi dzieją się takie same rzeczy, o których pomówimy później.

Chęć nagłego wzbogacenia się, nie wchodząc jakim sposobem i za pomocą jakich środków, stała się dziś ideałem, któremu młodsza generacya adwokacka w znacznej części hołduje, ku niemałemu zgorszeniu jej klientów.

Co to będzie, co to będzie! dalej, gdy bóstwo złotego cielca stanie się jedynem w naszem społeczeństwie, do którego wreszcie wszystko co żyje zasyłać będzie modły? Chyba ziemia nosząca nas zamieni się w jeden powszechny kryminał.

Mamy znów jeden przykład więcej, o którym narazie li nawiasowo wspomniemy, że w pewnej kancelaryi adwokackiej (młodego adwokata) zrobiono interes nieczysty, bo obliczony na wyzysk klienta którego ubrano w punktacyę kontraktu kupna i sprzedaży względnie zamiany posiadłości nieruchomej w sposób rzeczywiście do wiary niepodobny, za co pan mecenas zasłużył sobie na Iwanową chatę, od której każdego uczciwego człowieka uchowaj Panie.

Ale cóż dopiero powiedzieć o takim mecenasie, który za podobne swe kruczki nadto jeszcze suto każe sobie z góry zapłacić, widocznie za plan z góry przezeń obmyślany na szkodę swego klienta. Opamiętaj się młody mecenasie i nie zmuszaj nas do publicznego wystąpienia przeciw Tobie.

Człowiek, który w pełnem zaufaniu udał się do Ciebie, młody mecenasie, jest rzemieślnikiem, ciężką pracą, a nie jak Ty lichwą, dorabiający się grosza na swe i dzieci swoich utrzymanie, nie może uledz rabunkowi na gładkiej drodze, bo mamy jeszcze c. k. Prokuratoryę państwa, do której na razie nie odwołujemy się jedynie przez wzgląd na powagę stanu adwokackiego. Jesteś panie mecenasie młodym i posiadasz dość ładny majątek, używaj więc w obec tego innych dróg życia, a nie tej, którą krocząc, łatwo można zajść do kryminału.

Wysoki rząd otwierając nowe agendy sądowe lub finansowe po wsiach, wcale nie troszczy się o pomieszkania dla przyznaczonych do tych agend urzędników, w skutek czego muszą oni z narażeniem zdrowia i życia tulić się po chatach chłopskich. Tego jednak nie czyni rząd, gdy rozchodzi się o pomieszczenie żandarmeryi.

A już w prawdziwie rozpaczliwem położeniu znajdują się w podobnych miejscowościach urzędnicy-kawalerowie, gdyż ci formalnie skazani są na śmierć głodową, bowiem wikt dostarczany im w karczmie, składający się z jaj ugotowanych na twardo, nie długo podtrzymuje ich zdrowie, którego potrzebują do żmudnej pracy biurowej.

Byłoby tedy rzeczą względami publicznymi wskazaną, ażeby rząd otwierając agendy swe po wsiach galicyjskich, wpierw pomyślał o pomieszkaniach dla urzędować tam mających urzędników, których zdrowie i życie, a wreszcie i niezbędne warunki istnienia, tak samo zasługują na uwzględnienie, jak c. k. żandarmeryi.

Ring cegielniany we Lwowie odbył jeneralną naradę i postanowił na sezon zimowy zniżyć cenę cegieł na 13 złr. za 1000 cegieł (a za 12 złr. na boki). W ten sposób chce ring zmusić nowo powstałe tu cegielnie do przystąpienia do ringu, o którym kursują wieści, że ma otrzymać nowego patrona.

W imieniu p. Hirscha Heilberga, o którym mówiono, że ma wejść wskład pomienionego patronatu, zgłoszono ustne sprostowanie, mocą którego H. Heilberg oświadcza, że do konsorcyum rzekomo złożonego z dra Schaffa, Berischa Bartla i Eisiga Rechtera, nigdy nie należał i należeć nie myśli, uważa bowiem tworzenie ringów za dzieło szkodliwe społeczeństwu, na które on, przez wzgląd na moralność publiczną, pisać się nie może.

Cieszyło by nas, gdyby dla tych samych pobudek i reszta z wyż wymienionych członków nowego patronatu ringowego zgłosiła swe zaprzeczenie, pewni będąc, że i im, tak samo jak p. H. Heilbergowi, miłym jest honor.

Nie na około świata, lecz II. klasą jazdy kolejowej nie towarzyszyło dwóch naiwnych ajentów policyi lwowskiej domniemywanemu Czesławowi Kieszkowskiemu, który, jak wieść niesie, przebywać ma w jednym z klasztorów galicyjskich. Wobec tej wieści, winna żandarmerya i policya być czujną i dobrze przypatrywać się rysom podróżników w sutanach klasztornych, ażeby pod ich zasłoną nie czmychnął defraudant z kraju.

Towarzystwo właścicieli realności, którego członkowie ubezpieczają się od ognia i na życie w Towarzystwie krakowskiem, odbyło zgromadzenie, na którem omawiając popełnione w asekuracyi krakowskiej defraudacye i zupełny brak w niej kontroli, poruszano też i sprawę założenia we Lwowie asekuracyi miejskiej.

Odsyłamy członków powyższego towarzystwa do starych roczników *Głosu Wolnego* celem przekonania się, że temu lat około dwadzieścia radziliśmy gminie lwowskiej, ażeby bądź to założyła własną asekuracyą, bądź też postarała się o to, ażeby ze względów, że straż ogniowa największe przysługi świadczy asekuracyom, przyczyniały się one do utrzymania straży ogniowej, lub wreszcie, ażeby gmina objęła na siebie ajencyę towarzystwa krakowskiego na miasto Lwów, płynące z tego tytułu dochody obracała na utrzymanie straży ogniowej.

Gdyby gmina lwowska zgodziła się na założenie własnej asekuracyi, zawczasu musiałyby się asekurowane strony zabezpieczyć porządnie, ażeby z funduszem tej asekuracyi nie postąpiła sobie gmina w taki sam sposób, jak z funduszem emerytury urzędników lwowskiej akcyzy miejskiej, który wraz z statutem od roku 1883 układającym się w przyśpieszonem tempie magistrackiem, znikł gdzieś w mętnych nurtach jej *„dochodów niestałych“*.

Nagroda honorowa Ministerstwa handlu | C. k. uprz. | **Medale i odznaczenia** na wszystkich wystawaach krajowych i zagranicznych.

Rafinerja spirytusu, fabryka rumu, likierów rozolisów i octu
JULJUSZA MIKOLASCHA NASTĘPCÓW

Jakób Sprecher i Spółka

we Lwowie

poleca najlepsze i najczyściejsze **wódki polskie mocne, rozolisy przednie, likiery, rumy tak krajowe jakoteż i zagraniczne, starą Sfarkę, Owocówkę, Ratafię, Dereniówkę, Narodówkę, Szczutek, Djabeł, Dziennik, Karpatówkę' Specjsłaości fabryk i t. p.** po cenach najprzystępniejszych. Czyniąc zadość wielostronnym życzeniom naszych konsumentów, poddaliśmy wyroby nasze, jak: Kontuszówkę Nr. I. i Kminkówkę słodzoną Nr. II. chemicznemu rozbiorowi a rezultat otrzymany podajemy poniżej.

Loco fabryka Cała butelka Kminkowego rosolisu . . . 70 ct.
no.ujemy: „ „ Kontuszówki . . . . . . 60 ct.

Laboratorjum technologji chemicznej c. k. szkoły politechnicznej we Lwowlo — L. S. Stempel 50 ct. L. 32.

Orzeczenie.

Na podstawie wyżej otrzymanych rezultatów szczegółowego poszukiwania „fuzla i innych zanieczyszczeń alkoholowych, okazuje się, że wódka z napisem: **„Kontuszówka I.“** jest słabo słodzonym wyrobem alkoholowym, przygotowanym na czysto i dokładnie rektyfikowanym spirytusie, że nie zawiera w sobie żadnych takich składników, któreby wyrób ten w jakiekolwiek podejrzenie oddać mogły, lub składników, któreby dla zdrowia szkodliwemi były. Wyrób ten jest mocnym, rozgrzewającym napojem czystym i przed innymi podobnego rodzaju wyrobami zasługujacym na polecenie.

Lwów dnia 28. maja 1894 **Prof. BRON PAWLEWSKI** (m. p.)

Celem położenia tamy nadużyciom restauratorów, mam zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftuła Toepfer, ul. Trybunalska 12.
H. Auerhahn, restauracya „pod sroczką“ ul. Kopernika 10.
Arnold Wilhelm, Batorego 18.
Bukalski Władysław, ul. Szeptyckich
Breitmeyer Wilhelm, Trybunalska 10.
Ehrlich Józef, Kawiarnia teatralna.
Flieg Józef, ul. Jagiellońska 22.
Fried Jakób, Rynek 13.
Garfunkel Oziasz, ul. Wałowa pod „Polakiem“.
Gentel Ignacy Kazimierzowska.
Grünfeld Adolf, Janowska.
Heller Jakób, Sobieskiego 24.
Hellmann Wilhelm, ul. Kazimierzowska.
Herold Antoni, ul. Sykstuska 14.
Kraus Adolf, ul. Skasbkowska 9.
Jerzy Kirsch; ul. Solarna 6.
Landes H. Skarbkowska 4.
Lemel S. ul. Grodecka 54.
Lewenheck Jakób, ul. Trybunalska 4.
Ludwig Jan, ul. Krakowska 7.
Łopatyński Wojciech, Gródecka 79,
Nowożeniuk J, ul. Kopernika 4.
Post Szymon, ul. Krakowska.
Pomeranz A. Rynek 6.
Przybylski Karol, Teatralna 12.
Rothberg Abraham, ul. Kazimierzowska.
Rudziński Antoni, restauracya kolejowa
Reich Samuel, Rynek 5.
Salzberg Herman, ul. Kołątaja, rog Kazimierzowskiej
Schulim Stoff ul. Sobieskiego, pod Słoniem.
Tennenbaum Ignacy, Jagiellońska 4,
Tenzer S. B.. Chorążczyzna 23.
Teichmann Teofil, Dominikańska 2.
Ważny Jan, ul. Czarneckiego.
Życzyński L. róg ul. Mikołaja i ul. Zyblikiewicza.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego u pp. **Ozyasza Wixla i Syna** ul. Bogusławskiego l. 13. — Telefon Nr. 6.
Skład piwa flaszkowego u p. **Wiesera**, ul. Sykstuska 14. Telefon Nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego,

JAN GÖTZ, browar w Okocimie.

KONCESYONOWANE

Biuro dzienników i ogłoszeń

Karola Buchstaba

pod l. 21 przy ulicy Karola Ludwika we Lwowie.

przyjmuje prenumeratę na pisma krajowe i zagraniczne, tudzież **ogłoszenia (inseraty), reklamy, nekrologi i t. p. tak do gazet miejscowych, jak też i do zamiejscowych, względnie do krajowych i zagranicznych.**

Prenumeratorom miejscowym odsyła gazety natychmiast po wyjściu ich z druku lub po odebrania z poczty, własnymi posłańcami — za skromną dopłatą. Uczciwie, sumiennie i rzetelnie oraz punktualnie ofiarując swe usługi Szan. P. T. Publiczności, liczy powyższe Biuro na Jej łaskawe względy.

Z głębokim szacunkiem
KAROL BUCHSTAB.

HENRYK SALVER architekt i konces. budowniczy pod l. 8 ulica Sykstuska we Lwowie projektuje nowe budowy i wykonuje odnośne plany budowy, przeprowadza rekonstrukcye budowli istniejących i podejmuje się wykonania wszelkich robót wchodzących w zakres budownictwa, a to tak we Lwowie, jak i na prowincyi. Ukończone studya techniczne i złożone egzamina zawodowe tudzież długoletnia praktyka połączona z doświadczeniem, wreszcie chlubna opinia, stanowią rękojmię sumiennego wywiązania się z przyjętych na siebie zobowiazań.

ZAKŁAD STUDNIARSKI

Leopolda Dominik

przy ul. Kościopalni l. 1 we Lwowie,

od długiego szeregu lat zaszczycany jak najchlubniejszą opinią Obywatelstwa stolicy i kraju, obejmuje w miejscu i na prowincyi wszelkie roboty w zakres studniarstwa wchodzące i wykonywa je pod gwarancyą w terminach umówionych, po cenach możliwie umiarkowanych.

HOTEL PAŃSKI

połączony **z Restauracyą**

we Lwowie, ul. Grodecka l. 5. *vis a vis* **kościoła św. Anny**

poleca

elegancko umeblowane pokoje gościnne z pościelą **od 70 ct.** za dobę.

SKŁAD i HANDEL WINA

założony w roku 1847

Ludwika Stadtmüllera

we Lwowie, przy ul. Krakowskiej l. 9

gdzie również mieści się tegoż

HOTEL

posiadający elegancko urządzone pokoje gościnne i wspaniałą z komfortem urządzoną salę wraz z przyległymi pawilonami służącą dla zamknietych Kółek towarzyskich jak n. p. podczas wesel, bankietów. i t. p.

jakoteż

RESTAURACYA

we własnym zarządzie prowadzona i zaszczytnie znana,

poleca

Kuracyjne wina i Cognac

chlubnie uznane przez najzdolniejszych lekarzy lwowskich i zalecane jako środek dyetyczno leczniczy.

Jeneralne zastępstwo

pierwszego akcyjnego
browaru w Pilźnie i Okocimskiego oraz
Lilienfelda i Sp. we Lwowie

poruczone firmie

Ozyasz Wixel i Syn

we Lwowie ul. Bogusławskiego l. 13. Telefon Nr. 6

poleca swój GŁÓWNY SKŁAD

PIWA OKOCIMSKIEGO

marcowy porter krajowy (bok) i eksportowe) z browaru Jana Götza w Okocimie **i pilzneńskiego** *z pierwszego akcyjnego browaru w Pilźnie.*

w beczkach $^{1}/_{1}$, $^{1}/_{2}$ i $^{1}/_{4}$ hektolitrowych zawsze świeże i wystałe a z lwowskich

LEŻAK i PIWO MARCOWE

J. Lilienfeida i Sp. za najlepsze uznane

Wszystkie powyżej wymienione gatunki piwa w każdej ilości dostarcza w butelkach **S. WIESER** ulica Sykstnska l. 14. Telefon Nr. 149.

Wspierajmy wyroby krajowe!

Szanowna P. T. Publiczności!

Z dniem dzisiejszym otwarto pod l. 3 przy ul. Łyczakowskiej we Lwowie

Kantor i główny skład i sprzedaży

słynącego i w smaku niezrównanego

EKSPORTOWEGO PIWA

z krajowego browaru p. A. KOLOROSA w Skawinie.

Kantor przyjmuje zamówienia miejscowe i zamiejscowe i uskutecznia je bezzwłocznie.

Zamówienia miejscowe uskutecznia z bezpłatną przesyłką do domu.

Piwo Skawińskie

sprzedaje się w beczkach $^{1}/_{1}$, $^{1}/_{2}$ i $^{1}/_{4}$ hektolitrowych lub w butelkach a mianowicie:

1. **Piwo eksportowe**
2. **Piwo kuracyjne (Transversalne)**
3. **Porter Skawiński.**

Dla przedsiębiorstw restauracyjnych i szynkarskich udzież handlowych i w ogóle przy większych zamówieniach opuszcza się z ceny zwyczajnej.

Zamówienia na piwo Skawińskie przyjmuje:

1. **Kantor głównego składu pod l. 3. ul. Łyczakowska,**
2. **Restauracya pod „Schlikiem“ pod l. 12 ul. Pańska,**
3. **Restauracya przy ul. Polnej l. 20,**
4. **W składzie wódek przy ul. Grodzickich l. 9.**

Interes naszego kraju niezamożnego, zalewanego obcymi wyrobami, najczęściej lichszymi od wyrobów krajowych, przemawia za wspieraniem wyrobów krajowych, do których należy słynące z dobroci swej **Piwo Skawińskie** którego główny skład urządzony we Lwowie poleca łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności

Z szacunkiem **Zarząd Kantoru.**
ul. Łyczakowska l. 3.

Właściciel, wydawca i odpowiedzialny redaktor: Jan Śliwiński. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego